ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 20 gr
ROK IX (1953) Piątek, 11 września Nr 217 (2718)

Już w przyszłym roku rozpocznie produkcję elektrociepłownia „Żerań"

Budowa wielkiej inwestycji Sześciolatki weszła w nowy etap

WARSZAWA (PAP). Budowa pierwszej w kraju elektrociepłowni na Żeraniu, jednej z największych inwestycji energetycznych Planu 6-letniego, weszła w nowy etap.

Brygady robocze przedsiębiorstwa „Energomontaż-Płn." przystąpiły 10 bm. do ustawiania pierwszego kotła. Już w przyszłym roku popłynie z tego potężnego zakładu prąd do fabryk i dzielnic mieszkalnych. Elektrociepłownia będzie mogła również dawać gorącą wodę do ogrzewania mieszkań i parę technologiczną na potrzeby przemysłu.

Pracownicy „Energomontażu" zastosowali na Żeraniu radziecką metodę tzw. montażu blokowego, która umożliwia skrócenie czasu prac przy ustawianiu kotła do około 6 miesięcy.

Brygady „Elektromontażu — Północ" pracują pod hasłem wykonania prac szybciej, taniej i lepiej. Wezwały one do współzawodnictwa towarzyszy pracujących przy montowaniu urządzeń energetycznych na terenie Nowej Huty.

Nieprzerwaną pracą tętnią również inne odcinki wielkiej budowy. Robotnicy „Mostostalu" wykonują ostatnie roboty przy montażu konstrukcji nośnych gmachu głównego, w którym mieścić się będzie kotłownia maszynownia, elektrofiltry oraz szereg innych urządzeń. W ciągu niespełna 6 miesięcy ustawiono tutaj prawie 3 tys. ton stalowych konstrukcji. Poważnie zaawansowane są również prace przy innych obiektach elektrociepłowni, z których każdy ma wielkość sporej hali produkcyjnej.

Elektrociepłownia na Żeraniu jest jednym z dobitnych przykładów braterskiej pomocy Kraju Rad. Radzieccy konstruktorzy opracowali projekt tego zakładu, z ZSRR otrzymujemy większość wysokowydajnych, skomplikowanych maszyn i urządzeń.

Kierownictwo robót korzysta z konsultacji radzieckich rzeczoznawców, radzieccy specjaliści przekazywać też będą polskim załogom swe bogate doświadczenia w dziedzinie montażu kotłów i turbin.

Mechanizacja i automatyzacja prac w elektrociepłowni będą — dzięki radzieckim projektom, dostawom urządzeń i pomocy specjalistów — wyrazem ostatnich zdobyczy techniki. Zniknie ciężka praca palaczy czy robotników transportowych. Ich miejsce zajmą mechanicy i operatorzy nowoczesnych agregatów. Wyładunek całych pociągów z weglem odbywać się będzie automatycznie na położone pod torowiskiem taśmy transporterów.

Nowoczesna ta elektrociepłownia będzie pierwszym ogniwem przyszłego systemu zakładów zaopatrujących mieszkańców i przemysł stolicy w energię elektryczną i cieplną.

Sesja Biura Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP) Pod przewodnictwem prof. Fryderyka Joliot-Curie rozpoczęła się w Wiedniu sesja Biura Światowej Rady Pokoju.

W pracach sesji biorą m. in. udział: John Bernal (Anglia), Eugenia Cotton i Gilbert de Chambrun (Francja), Emilio Sereni i Riccardo Lombardi (Włochy), Mikołaj Tichonow i Ilja Erenburg (ZSRR), prof. Leopold Infeld (Polska) oraz wielu innych aktywnych bojowników o pokój.

Depesze kondolencyjne
w związku ze zgonem Borysa Grekowa

Do
Towarzysza
Panteliejmona Ponomarenko
Ministra Kultury
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa

Przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu akademika profesora Borysa Grekowa, znakomitego uczonego radzieckiego, gorącego przyjaciela Polski.

Śmierć prof. Borysa Grekowa jest wielką stratą nie tylko dla nauki radzieckiej, lecz również dla polskiej nauki historycznej. W dziełach swoich, w osobistej współpracy i bezpośrednich zetknięciach z historykami polskimi, prof. Borys Grekow wniósł poważny wkład do rozwiązania wielu doniosłych dla historii Polski zagadnień i był niestrudzonym szermierzem przyjaźni polsko-radzieckiej.

(—) ADAM RAPACKI
Minister Szkolnictwa Wyższego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Prezes Akademii Nauk ZSRR
A. N. Niesmiejanow
Moskwa

Prezydium PAN przesyła wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu akademika Borysa Dmitriewicza Grekowa. Zgon akademika Grekowa, wielkiego uczonego i przyjaciela Polski, jest dotkliwą stratą, którą głęboko odczuwa razem z nauką radziecką cały świat naukowy w Polsce.

Przyjacielska osobista praca akademika Grekowa z historykami polskimi i Jego badania nad historią społeczeństw słowiańskich w szczególności nad początkami formacji feudalnej oraz dziejami klasy chłopskiej na Rusi i w Polsce położyły trwałe podwaliny pod twórczą współ pracę nauki radzieckiej i polskiej.

Prezes Polskiej Akademii Nauk
(—) JAN DEMBOWSKI

Cały kraj przygotowuje się do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W całym kraju trwają obecnie przygotowania do obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W czasie trwania „Miesiąca" szerokie rzesze społeczeństwa miast i wsi naszego kraju na licznych imprezach dadzą wyraz swej serdecznej, braterskiej przyjaźni do narodów Wielkiego Kraju Rad, którego przykład i pomoc pomaga nam przyspieszyć i uwielokrotnić tempo naszego socjalistycznego budownictwa — zwiększyć nasz wkład w prowadzoną na całym świecie walkę o zwycięstwo sił pokoju. „Miesiąc" trwać będzie od 8 października do 8 listopada.

We wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych, w wielu zakładach pracy, w gminach i gromadach, powstały już komitety obchodu „miesiąca", w skład których weszli przedstawiciele najszerszych rzesz społeczeństwa. Komitety ustalają program imprez, mających na celu dalsze zaznajomienie społeczeństwa z osiągnięciami pokojowej polityki ZSRR, ze wspaniałymi sukcesami budujących komunizm ludzi radzieckich, z wszechstronną bratnią pomocą udzielaną przez Związek Radziecki naszemu narodowi.

W Warszawie i w całym województwie trwają już przygotowania do licznych imprez, odczytów, wieczorów świetlicowych i wystaw, które zorganizowane zostaną w okresie trwania „Miesiąca". Prowadzone są również prace związane z zorganizowaniem festiwalu filmów radzieckich oraz licznych koncertów muzyki radzieckiej.

Narada aktywu TPP-R, na której na podstawie wniosków zgłoszonych przez przedstawicieli organizacji masowych, oraz społeczeństwa omówiono przygotowania do zbliżającego się „Miesiąca", odbyła się ostatnio w Stalinogrodzie. Szczególnie liczny udział w organizowaniu poszczególnych imprez zgłosili górnicy, hutnicy, przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego. M. in. Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników przewiduje zorganizowanie spotkania przodujących górników z załogą radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Podczas spotkania górnicy opowiedzą o swojej pracy oraz o szybko postępującej, dzięki pomocy Związku Radzieckiego mechanizacji i modernizacji naszych kopalń.

Przedstawiciele społeczeństwa Cieszyna oświadczyli na naradzie, że mieszkańcy tego miasta przystąpią w „Miesiącu" do budowy pomnika wdzięczności dla okrytej chwałą armii radzieckiej. Pomnik zostanie wybudowany ze składek społeczeństwa, które w ten sposób pragnie wyrazić swe uczucia dla armii, która przyniosła Polsce wyzwolenie narodowe i społeczne.

Do obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko- Radzieckiej przygotowuje się również aktyw społeczny wszystkich pozostałych województw całego kraju.

W Płocku produkowane będą kombajny zbożowe

Fabryka maszyn żniwnych im. M. Nowotki w Płocku przystąpi niebawem do produkcji samobieżnych kombajnów zbożowych, w oparciu o konstrukcje radzieckiego kombajnu S-4 z silnikiem polskiej konstrukcji.

Kombajn ten w okresie żniw, tj. w ciągu 25 dni może zebrać zboże z 250 do 300 ha. Pierwsza próbna seria tych kombajnów wykonana zostanie w 1954 roku.

W rb. przemysł maszyn rolniczych przeprowadził próby polowe kombajnu S-4, do którego wmontowano silnik samochodu ciężarowego „Star-20". Silnik ten przystosowany został do nowych warunków pracy. Próby wypadły pomyślnie. Dzięki temu można będzie w krótkim czasie uruchomić w kraju produkcję kombajnów samobieżnych.

W chwili obecnej opracowuje się projekt techniczny, uwzględniający poprawki instytutu mechanizacji rolnictwa, które mają na celu dostosowanie radzieckiego kombajnu do naszych warunków glebowych.

Pod koniec br. przystąpi się do wykonywania oprzyrządowania dla maszyn do produkcji części do kombajnów.

Fabryka maszyn żniwnych w Płocku otrzyma w najbliższym czasie nową halę mechaniczno-montażową, w której produkować się będzie i montować te nowoczesne maszyny rolnicze.

Spółdzielnie pracy przygotowują się do miesiaca wynalazczości

Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych zorganizuje w dniach od 15 września do 15 października br. miesiąc wynalazczości. Będzie on dla pracowników zakładów drobnej wytwórczości spółdzielczej okresem wzmożonej walki o uruchomienie rezerw produkcyjnych i technicznych dla coraz lepszego — pod względem ilości i jakości — zaopatrywania rynku w przedmioty codziennego użytku.

Tematyka miesiaca wynalazczości obejmuje przede wszystkim dalsze rozszerzanie stosowania surowców wtórnych.

Kolejarze indonezyjscy żądaja nacjonalizacji transportu

LONDYN (PAP). Jak doniosło radio indonezyjskie, w Dżakarcie odbył się kongres Związku Zawodowego Kolejarzy Indonezyjskich. Kongres uchwalił m. in. rezolucję, domagającą się od rządu nacjonalizacji wszystkich prywatnych towarzystw kolejowych w Indonezji.

Kolejarze gotowi do przewozów jesiennych

Wykorzystując doświadczenia lat ubiegłych, kolejarze starannie przygotowali się do tegorocznych przewozów. W okresie nasilenia ruchu przewozowego wprowadzone zostaną dodatkowe lokomotywy. Naprawiono i wprowadzono do eksploatacji wiele dodatkowych wagonów towarowych. W trosce o ciągłość eksploatacji taboru kolejowego i osiągnięcie najwyższego współczynnika gotowości technicznej, w szeregu DOKP uruchomiono pogotowia warsztatowe. W toku przygotowań do przewozów jesiennych wielu kolejarzy podjęło zobowiązania mające na celu pełne wykorzystanie wagonów do przewozów, sprawne przeprowadzenie prac manewrowych itd.



Na zdjęciu: Przodująca brygada naprawcza parowozowni Warszawa-Zachodnia — zdaje gotowy parowóz po remoncie; przyjmuje parowóz do eksploatacji maszynista Józef Biernacki i pom. maszynisty Henryk Cybulski.
CAF - fot. Ostrowski.

Województwo stalinogrodzkie i Toruń przodują w zbiórce na SFOS

WARSZAWA (PAP). W związku z miesiącem budowy Warszawy w dniu 10 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia przedstawicielom przodujących Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy wszystkich szczebli honorowych dyplomów i premii pieniężnych za osiągnięte wyniki w ogólnokrajowym współzawodnictwie w zbiórce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy w 1952 roku.

W imieniu przewodniczącego Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy — Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta powitał zebranych oraz dokonał wręczenia dyplomów i nagród zastępca szefa Urzędu Rady Ministrów St. Tołwiński.

W serdecznych słowach, przedstawicielom wielomilionowej rzeszy ludności całego kraju, świadczacej ofiarnie na rzecz budowy nowej socjalistycznej Warszawy, podziękował za dotychczasową ich pracę społeczną przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej J. Albrecht.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie w roku 1952 w skali wojewódzkiej uzyskał, podobnie jak i w latach ubiegłych, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Stalinogrodzie. Drugie miejsce przyznano komitetowi łódzkiemu zaś trzecie — rzeszowskiemu.

Spośród Miejskich Komitetów OW pierwsze miejsce oraz nagrodę w wysokości 350 tys. zł. zdobył Komitet Miejski OW w Toruniu.

Nagrody pieniężne, które otrzymały przodujące Komitety Odbudowy Warszawy przeznaczone są na inwestycje o charakterze kulturalno-socjalnym na ich terenie.

Odjazd delegacji chłopów z NRD

WARSZAWA (PAP) 9 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę, udając się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacja chłopów z NRD, która brała udział w Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów i w dożynkach centralnych w Szczecinie.

Przed odjazdem odbyło się spotkanie gości niemieckich z ministrem rolnictwa, Janem Dąb-Kociołem. Minister Dąb-Kocioł przedstawił osiągnięcia rolnictwa i wsi w Polsce Ludowej oraz odpowiadał na pytania chłopów niemieckich.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Zgon wybitnego historyka Borysa Grekowa

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi, że 9 września br. po ciężkiej chorobie w 72 roku życia zmarł znany uczony radziecki — historyk członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR — Borys Grekow. Przez śmierć Grekowa nauka radziecka poniosła wielką stratę.

45 lat swego życia poświęcił Grekow działalności naukowej i pedagogicznej.

Grekow jest autorem dzieła o znaczeniu podstawowym pt. „Ruś kijowska" i szeregu prac poświęconych historii kultury rosyjskiej, historii walki Słowian przeciwko ich wrogom.

Za wybitne zasługi w rozwoju nauki radzieckiej akademik Borys Grekow został odznaczony orderami ZSRR i trzykrotnie Nagrodą Stalinowską. Był on członkiem honorowym Polskiej Akademii Nauk, Bułgarskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu w Pradze.

Mechanizacja wydobycia w kopalniach dolnośląskich

Transport urobku w kopalniach dolnośląskich w wyniku prac przeprowadzonych w br., jest już blisko w 100 procentach zmechanizowany. Na miejsce prymitywnych urządzeń pozostawionych w kopalniach przez kapitalistów, coraz szerzej stosuje się transportery taśmowe oraz przenośniki pancerne.

Szczególnie poważne prace mechanizacyjne zostały przeprowadzone w szybie „Jan" kop. „Nowa Ruda", gdzie za czasów kapitalistycznych jedynym środkiem transportu urobku były prymitywne wózki.

Głównym zadaniem mechanizacji transportu urobku w kopalniach dolnośląskich w br. było wprowadzenie większej ilości przenośników pancernych. I tak m. in. 4 przenośniki zostały zastosowane w kop. „Bolesław Chrobry", a 2 w kop. „Nowa Ruda".

Modernizacja wydobycia, przeprowadzana w br. w kopalniach zagłębia dolnośląskiego, zmierza również w kierunku zmechanizowania urabiania węgla.

Siewy jesienne rozpoczęte

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y w województwach: białostockim, lubelskim i olsztyńskim w całej pełni przeprowadzają zasiewy żyta i pszenicy ozimej. Do siewów zbóż ozimych przystąpili również rolnicy województw: kieleckiego, opolskiego, rzeszowskiego, gdańskiego i szczecińskiego. W pozostałych województwach dobiegają końca ostatnie przygotowania przedsiewne.

Patrioci Niemiec Demokratycznych wzywają do walki przeciw wojennej polityce Adenauera

BERLIN (PAP) Agencja ADN opublikowała odezwę Komitetu Bojowników Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, w związku z obchodzonym 13 września Międzynarodowym dniem walki przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Przypominając, że liczba ofiar faszyzmu sięga 11 milionów, odezwa apeluje do narodu niemieckiego, aby nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu i wzywa go, by walczył o pokój, demokrację i niezawisłość tak, jak walczyli o to bohaterscy bojownicy ruchu oporu.

Amerykańscy i niemieccy podżegacze wojenni — głosi odezwa — idą śladami Hitlera. Reżim Adenauera wkroczył na drogę faszyzmu i wojny. Faszyści, militaryści i monopoliści sieją niezgodę w narodzie niemieckim, nawołują do wojny bratobójczej, szczują do wojny odwetowej przeciwko krajom wschodu i zagrażają narodom Europy zachodniej. W takiej atmosferze odbyły się też wybory do Bundestagu.

Odezwa podkreśla, że wybory z 6 września przypominają zupełnie wybory z 5 marca 1933 r. ponieważ i jedne i drugie odbywały się w atmosferze terroru, oszustwa, demagogii i presji.

Przypominamy — stwierdza dalej odezwa — że po 5 marca 1933 r. Hitler bez zwłoki przystąpił do przygotowywania drugiej wojny światowej — Adenauer zaś po 6 września 1953 r. chce wprowadzić w życie boński i paryski układy wojenne. Tym samym w Niemczech zachodnich rodzi się wielka groźba dla pokoju. Niebezpieczeństwo to można jednak zażegnać, jeśli wyciągnie się wnioski z historii, która uczy, że dyktaturze faszystowskiej można zapobiec tylko wtedy, gdy klasa robotnicza walczyć będzie w jednolitym froncie wraz ze wszystkimi siłami demokratycznymi i antyfaszystowskimi. Niebezpieczeństwu temu można zapobiec, jeśli Niemcy ze wschodu i zachodu osiągną porozumienie — ponieważ w zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemczech nie będzie miejsca dla reżimu faszystowskiego i militaryzmu.

Odezwa stwierdza w zakończeniu, że po stronie narodu niemieckiego w jego walce o przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego stoją potężni sojusznicy — Związek Radziecki i inne kraje światowego obozu pokoju, które poniosły wielkie ofiary w drugiej wojnie światowej.

Dźwiga się z ruin szkolnictwo Korei Ludowej

PEKIN (PAP). W ciągu 5 lat, poprzedzających agresję imperialistów amerykańskich i lisynmanowskich, stworzono w Korei Północnej szeroką sieć szkół wszystkich typów. Przeszło 2,5 miliona ludzi pracy miast i wsi nauczyło się czytać i pisać. Korea Północna stała się w tym okresie krajem bez analfabetów.

Przed wojną czynnych tam było 15 wyższych uczelni, w których pobierało naukę blisko 16 tysięcy studentów.

Amerykańscy piraci powietrzni zburzyli prawie wszystkie szkoły. Mimo to w czasie wojny uczyło się ponad milion dzieci koreańskich. Partia Pracy i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uczyniły wiele, by dzieci i młodzież mogły się uczyć, aby przygotować kadry specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy.

Po zakończeniu działań wojennych dokonano wielkiej pracy w dziedzinie przygotowania szkół do nowego roku szkolnego. Przy pomocy komitetów współpracy, składających się z przedstawicieli organizacji społecznych, przygotowano do nowego roku szkolnego blisko 4.300 budynków szkolnych.

Przeszło 1,5 miliona uczniów rozpoczęło naukę w szkołach niepełnych podstawowych i średnich, zaś w szkołach technicznych — blisko 7 tys. studentów. Na wyższe uczelnie przyjęto w tym roku około 3 tysiące studentów.

Po zawarciu rozejmu otwarto nowe uczelnie — wyższą szkołę budowlaną i wyższą szkołę gospodarki narodowej. Wkrótce otwarte zostaną instytuty przemysłu leśnego i rybnego.

Jeszcze 3 wniosków brak do zwołania Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP) W godzinach porannych 9 bm. w biurze Zgromadzenia Narodowego znajdowało się 206 pisemnych wniosków deputowanych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Prasa paryska podkreśla, że brak jeszcze tylko trzech wniosków, aby zwołanie parlamentu stało się obowiązujące.

Z ukosa

Film... polityczny

Gdy na ekrany zachodnio-niemieckie w okresie przed 6 września wszedł film pod tytułem „Gangster", pewne koła nieśmiało zaprotestowały.

— Czy to jest dobre pociągnięcie taktyczne, aby teraz w okresie przedwyborczym wyświetlać filmy kryminalne?

— Ależ to nie jest film kryminalny — sprostował przedstawiciel biura wynajmu filmów. To jest film... polityczny.

I rzeczywiście akcja „Gangstera" rozgrywa się w czasie wyborów gubernatora jednego ze stanów Ameryki Północnej. Wybory te na rzecz podstawionej marionetki przeprowadza szef potężnego trustu mając do „brudnej roboty" bandę gangsterską. Banda ta morderstwami, szantażami i przekupstwami — usiłuje przeforsować protegowanego kandydata. Jednakże w całą sprawę wmieszał się inspektor policji. Akcja się wikła, dochodzi do strzelaniny, bitki na pięści i dzikich walk. Oto prawdziwy obraz „wolnych wyborów" amerykańskich.

Nawidoczniej film ten wyświetlono celowo tuż przed 6 września, aby agentom Adenauera pokazać, jak się przeprowadza wybory w kraju prawdziwej „wolności" i „demokracji".

(gz)

Poważne osiągnięcia służby zdrowia PKP

Przejawem stale rosnącej opieki państwa ludowego nad zdrowiem ogromnej armii pracowników kolejnictwa i ich rodzin, a także emerytów, wdów i sierot po kolejarzach jest nieustannie ulepszana i rozszerzana sieć przychodni lekarskich PKP ogólnych i specjalistycznych, sieć własnych szpitali, sanatoriów, domów uzdrowiskowych, aptek, żłobków, domów dziecka itp.

Do dyspozycji kolejarzy stoją ponadto liczne, wielooddziałowe szpitale, m. in. w Warszawie, Olsztynie i Poznaniu. Zorganizowano również specjalne sanatoria PKP w Aleksandrowie Kujawskim, Makowie Podhalańskim, Wilkowicach - Bystrej, Chodzieży. W niektórych z nich utworzone zostały specjalne oddziały dla leczenia typowych dla zawodu kolejarza zaburzeń w czynnościach przewodu pokarmowego, narządów krążenia krwi, czy chorób gośćcowych. Poważna również ilość pracowników kolejnictwa korzysta z licznych sanatoriów PKP w znanych uzdrowiskach, jak Duszniki, Kudowa, Inowrocław i inne.

Znaczną rolę w podnoszeniu stanu zdrowotnego kolejarzy i ich rodzin spełniają liczne zespoły ruchomych ambulansów - wagonów, wyposażonych w aparaty rentgenowskie oraz fotele dentystyczne.

Korea Ludowa zakończyła repatriację jeńców wojennych

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 6 września strona koreańsko-chińska zakończyła repatriację jeńców wojennych, którzy domagali się bezpośredniej repatriacji. W ciągu 33 dni — od 5 sierpnia do 6 września — strona koreańsko-chińska przekazała amerykańskiej stronie 4.912 jeńców narodowości niekoreańskiej i 7.848 jeńców narodowości koreańskiej, tj. łącznie 12.760 jeńców.

W tym samym okresie strona amerykańska repatriowała 70.159 jeńców żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i 5.640 jeńców chińskich ochotników ludowych. Liczne fakty dowodzą jednak, że w rękach strony amerykańskiej znajdują się jeszcze jeńcy koreańscy i chińscy, którzy powinni być bezpośrednio repatriowani.

Uroczysta akademia w Moskwie w 125 rocznicę urodzin Lwa Tołstoja

MOSKWA (PAP) W 125 rocznicę urodzin Lwa Tołstoja — 9 bm. staraniem Związku Pisarzy Radzieckich i Akademii Nauk ZSRR odbyła się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie uroczysta akademia. Przybyli licznie pisarze, uczeni, artyści, robotnicy i pracownicy umysłowi przedsiębiorstw stolicy oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Obecni byli również szefowie ambasad i misji dyplomatycznych.

Zagajając akademię pisarz Konstantin Fiedin powiedział m. in.:

„Składanie hołdu geniuszowi literatury rosyjskiej L. Tołstojowi przez tak liczne rzesze ludzi radzieckich — czego jesteśmy świadkami w tych dniach — napawa nas radością. Wielkie zainteresowanie życiem Tołstoja, masowe czytanie jego dzieł, nieustannie wzrastające nakłady jego książek — wszystko to świadczy o olbrzymim rozkwicie kultury radzieckiej, o głębokiej miłości czytelnika do wielkiego narodowego mistrza słowa.

Odwetowcy z Bonn odbudowują niemiecką marynarkę wojenną

SZTOKHOLM (PAP) Dziennik „Aftonbladet" zamieszcza artykuł, w którym przytacza liczne fakty świadczące o odbudowie przez odwetowców z Bonn niemieckiej marynarki wojennej.

Niemcy zachodnie — pisze „Aftonbladet" — zbroją się również na morzu. Rząd Adenauera zamierza budować okręty wojenne we własnych stoczniach oraz zakupić pewną ilość okrętów zagranicą. Dokonano już nominacji wyższych oficerów marynarki wojennej. Stany Zjednoczone zaaprobowały plany odbudowy marynarki wojennej.

Przy tzw. „urzędzie Blanka" (bońskie ministerstwo spraw wojskowych) — pisze dalej „Aftonbladet" — istnieje specjalny wydział zajmujący się sprawami marynarki wojennej. Wydział ten opracował już plany budowy krążownika.

Dziennik szwedzki podkreśla, że zachodnio-niemiecka marynarka wojenna będzie włączona do tzw. „armi europejskiej". Anglicy zamierzają dostarczyć władzom bońskim dwie fregaty, a Amerykanie dwa lotniskowce. W Bremie istnieje już amerykańska baza morska, w której stacjonują okręty wojenne z załogami, składającymi się z marynarzy niemieckich.

Brutalna ingerencja USA w sprawy wewnętrzne obcych państw

„Prawda" o amerykańskiej „pomocy finansowej" dla Iranu

MOSKWA (PAP). Omawiając „pomoc finansową" przyznaną ostatnio Iranowi przez Stany Zjednoczone, dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Stało się już tradycją, że koła rządzące USA maskują swe imperialistyczne i agresywne cele, udzielając różnym krajom „pomocy" finansowej, technicznej lub gospodarczej. Jednakże tego rodzaju „pomoc" zmierza zawsze do tego, aby ujarzmić dany kraj, przekształcić go w zależne od Stanów Zjednoczonych państwo, którego terytorium może być wykorzystane jako baza wypadowa i którego armia może być użyta przez USA w agresywnych i imperialistycznych celach.

Taka właśnie „pomoc" amerykańskie koła rządzące narzucają ostatnio Iranowi. 1 września br. nastąpiła między ambasadorem USA w Iranie, Hendersonem, a premierem Iranu gen. Zahedi wymiana listów w sprawie takiej „pomocy". Iran ma otrzymać przeszło 23 miliony dolarów jako „pomoc techniczną i gospodarczą" 20 milionów dolarów jako pomoc wojskową i 45 milionów dolarów na mocy ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa".

Warunki narzucone przez USA w związku z przyznaniem tej pomocy naruszają suwerenność i niezawisłość narodową Iranu. Rząd Irański zobowiązał się, że urzędnicy amerykańscy, którzy będą kontrolowali wydatkowanie sum przyznanych Iranowi, będą korzystali z przywilejów dyplomatycznych i będą nietykalni". Rząd Irański będzie płacił wszystkie cła i podatki, jakie powinni płacić ci urzędnicy. Członkowie „misji" amerykańskich będą mogli poruszać się bez żadnych ograniczeń na obszarze całego Iranu, chociaż w myśl ustawodawstwa irańskiego cudzoziemcy nie mogą podróżować po kraju bez specjalnego zezwolenia.

O charakterze pracy tych „misji" amerykańskich świadczą doniesienia prasy zagranicznej. Dziennik pakistański „Imroz" podkreśla, że rząd irański podpisał niedawno ze Stanami Zjednoczonymi tajne porozumienie w sprawie budowy w Iranie amerykańskich baz lotniczych, szos strategicznych i innych obiektów wojskowych. Koszt budowy tych obiektów ma wynieść 15 milionów dolarów. Prace przygotowawcze do budowy lotnisk wojskowych prowadzone są w okolicach miast Kum, Tebrys i Ardebil. Jednocześnie rozpoczęto budowę szosy strategicznej między Teheranem a granicą radziecką.

Poza tym do Iranu przybywają od czasu do czasu senatorowie amerykańscy. W końcu roku ubiegłego przybył do Teheranu senator Sparkman. Jak podkreślał dziennik „Doniae Emruz", celem przybycia Sparkmana do Teheranu było wciągnięcie Iranu do montowanego przez Amerykanów i Anglików agresywnego bloku środkowego wschodu. Próba ta wówczas nie powiodła sie.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Prawda" — że obecnie, po przyznaniu Iranowi przez USA dalszej „pomocy finansowej", do Teheranu przybedą setki nowych „specjalistów" i „doradców", których działalność nie bedzie miała nic wspólnego z pomocą gospodarczą.

Prasa zagraniczna podkreśla, że Stany Zjednoczone wznowiły swe wysiłki, zmierzające do wciągnięcia Iranu do agresywnego bloku środkowego wschodu. W Teheranie mówi się już o tym otwarcie.

Wszystkie te fakty dowodzą — pisze w zakończeniu „Prawda" — że, narzucając Iranowi „pomoc finansową", amerykańskie koła rządzące wtrącają sie brutalnie do spraw wewnętrznych Iranu, naruszają jego suwerenność i usiłują wciągnąć Iren do niebezpiecznej awantury wojennej.

Napaść żołnierza USA na członka szwedzkiej neutralnej grupy obserwacyjnej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej dnia 10 bm. poruszono sprawę napaści w Taegu żołnierza amerykańskiego na członka neutralnej grupy obserwacyjnej, szwedzkiego kapitana Larssona.

Szef strony koreańsko-chińskiej w wojskowej komisji rozejmowej Li San Czo oświadczył, że napad ten na członka neutralnej grupy obserwacyjnej jest nie tylko pogwałceniem odnośnego postanowienia porozumienia rozejmowego, lecz również obrazą całej neutralnej komisji obserwacyjnej. Generał Li San Czo podkreślił, że strona koreańsko-chińska żąda stanowczo, aby strona amerykańska podjęła natychmiast odpowiednie skuteczne kroki w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom i zapewniła wykonanie odnośnych postanowień porozumienia rozejmowego.

Z frontu walki z wyzyskiem kapitalistycznym

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że w Chile rozpoczął się strajk 8 tysięcy robotników kopalń saletry. Strajkujący domagają sie poprawy warunków bytu. Górników poparło 2.400 urzędników koncernu, do którego należą te kopalnie.

*

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek:

Jak podaje dziennik fiński „Tyckansan Sanomat", w Tampo odbył się strajk robotników fabryki należącej do towarzystwa akcyjnego „Kumiteollisuus". Strajk zakończył sie zwycięstwem robotników. Przedsiebiorcy zmuszeni byli uwzględnić żądania strajkujących.

*

PARYŻ (PAP). Od 28 dni trwa strajk 15 tys. robotników Hawru. Jak wynika z doniesień prasy w czasie strajku nastąpiło dalsze zacieśnienie jedności działania robotników różnych związków zawodowych.

Komisja administracyjna CGT ogłosiła komunikat, w którym zapewnia strajkujących robotników Hawru o swej całkowitej solidarności oraz wzywa ich do dalszego zacieśnienia jedności działania.

W Pas de Calais odbył się 24-godzinny strajk 800 górników.

*

RZYM (PAP). W prowincji Bolonii odbył się kilkugodzinny strajk wszystkich metalowców na znak protestu przeciwko redukcjom robotników w zakładach przemysłowych „Ducati".

Pirackie wyczyny kliki kuomintangowskiej

PRAGA (PAP). Czechosłowacka agencja telegraficzna opublikowała komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji, który stwierdza m. in.:

Dnia 31 lipca br. bandyci kuomintangowscy zatrzymali w pobliżu chińskiej wyspy Nanżindao statek włoski „Marilu" i zmusili go do udania się do portu Czilun na Taiwanie. Statek „Marilu" wiózł z Chin towary, zakupione przez firmy czechosłowackie. Ładunek, znajdujący się na statku został przez kuomintangowców skonfiskowany.

Akt ten jest jawnym rabunkiem czechosłowackich towarów, albowiem, jak wynikało z dokumentów okrętowych, chodziło w tym wypadku o towary, należące już do firm czechosłowackich.

Próba kliki Czang Kai-Szeka przeszkodzenia w ten zbójecki sposób stosunkom handlowym między miłującymi pokój państwami jest częścią kampanii, przy pomocy której klika ta usiłuje zagrozić pokojowi i bezpieczeństwu na Dalekim Wschodzie.

Klika kuomintangowska, która — jak wiadomo — utrzymuje się przy życiu jedynie dzięki poparciu USA i której przedstawiciele zajmują bezprawnie w ONZ miejsca, należące do legalnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, tym napadem rabunkowym na statek handlowy zdemaskowała sie wobec całego świata, jako klika rabusiów i piratów, godna pogardy ze strony wszystkich uczciwych i miłujących pokój ludzi na całym świecie.

SPORT · SPORT · SPORT

PIKARZE KOLEJARZA BYDGOSZCZ WALCZĄ NA DWÓCH FRONTACH

W związku z ukończeniem rozgrywek o mistrzostwo III ligi oraz przerwą w spotkaniach II-ligowych piłkarze Kolejarza Bydgoszcz rozegrają w nadchodzącą sobotę i niedzielę dwa mecze towarzyskie. I tak w sobotę 12 bm. o godz. 16.30 na Stadionie Leśnym przy ul. Północnej w Bydgoszczy drużyna bydgoskiego Kolejarza zmierzy swe siły z przodownikiem II ligi miejscową Gwardią. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak atrakcyjnie zapowiadają się jutrzejsze „derby". Dostarczą one z pewnością wiele emocji miłośnikom piłki nożnej.

W niedzielę 13 bm. drużyna Kolejarza Bydg. wyjeżdża do Poznania na mecz z miejscową Stalą, z którą rewanż odbędzie się 27 bm. w Bydgoszczy.

Przed III Światowym Kongresem Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) W trwających na całym świecie przygotowaniach do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w Wiedniu w dniach 10—21 października br., żywy udział biorą również związkowcy polscy. We wszystkich województwach odbywają się obecnie narady, w czasie których szeroki aktyw związkowy zapoznaje się z zadaniami Kongresu oraz omawia przebieg przygotowań do Kongresu na swoim terenie.

Dotychczas narady takie odbyły się już w kilku województwach. Zorganizowały je m. in. zarządy główne zw. zaw. górników, hutników oraz ORZZ w Stalinogrodzie, w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Koszalinie i w Bydgoszczy.

Nowy numer »Tygodnika Demokratycznego«

Nowy (14) numer Tygodnika Demokratycznego przynosi aktualny nie tylko w Miesiącu Budowy Stolicy artykuł Zdzisława Antosa o dawnej i nowej Warszawie („Nasza stolica"). Wśród artykułów zasadniczych zwracają uwagę czytelnika: A. Atlasa „Spółdzielczość w Polsce Ludowej" (z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości). Ing. Zawadzkiego „Niemcy demokratyczne i pokojowe", P. Lisowskiego „Pomocnicy Hitlera w nowej roli" oraz P. Stefańskiego „Czyżby konkurencja?" (na temat potrzeby uzupełniania się spółdzielczości i rzemiosła w zakresie usług).

Szereg prac informuje o aktualnych zdarzeniach politycznych, np. artykuły z okazji 9-lecia Bułgarii Ludowej, o III Światowym Kongresie Studentów i o wypadkach w Maroku. W dziale kulturalnym na wyróżnienie zasługują: W. Wernica „Społeczny fundusz kultury", artykuł M. Stępienia o teatrze lalek („Właśnie, że dla dorosłych..."). M. Grobiańskiej „Pieśniarze Warmii i Mazur" oraz recenzja St. Podhorskiej — Okołów o powieści St. Zielińskiego „Jeszcze Polska". Bogato ilustrowany i pod względem treści bardzo urozmaicony numer przynosi poza obszerną kroniką polityki zewnętrznej, krajowej, gospodarczej i kulturalnej jeszcze szereg interesujących felietonów na tematy artystyczne i naukowe, m. in. o Zamościu jako mieście polskiego Odrodzenia i o działalności Ludwika Pasteur'a.

Jotpe

WRZESIEŃ **11** PIĄTEK — DZIŚ *Jacka* — JUTRO *Marii*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07. 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Potrzebna pomoc...



W urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1 znajduje się kilka okienek. Można w nich szybko nadać telegram, podjąć lub wpłacić gotówkę, ale nie łatwo dostać znaczek na list.

Bo na dość dużą liczbę okienek bywa często i tak, że tylko dwie urzędniczki trudnią się sprzedażą znaczków i druków pocztowych. Toteż przed nieszczęsnemi okienkami, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, wiją się długie kolejki.

A można by przecież je za jednym zamachem zlikwidować, gdyby jeszcze dwie urzędniczki dały odsiecz przeciążonym koleżankom.

Wszyscy byliby zadowoleni. I poczta też... (w).

Niebezpieczna piaskownica



Na Wzgórzu Dąbrowskiego w przedłużeniu ulicy Dąbrowskiego zbudowano piaskownicę zaledwie trzy kroki od jego krawędzi, która przechodzi w kilkumetrowy stromy stok.

Przy najmniejszej nieuwadze nawet starsze dzieci narażone są na wielkie niebezpieczeństwo, tym więcej małe bobasy, dla których szczególnie piaskownica jest przeznaczona. Kilkadziesiąt kroków dalej w głębi rozciąga się ładna polanka, która jest jakby stworzona na miejsce dziecięcych zabaw. Tam należałoby przenieść piaskownicę. Zanim to nastąpi trzeba krawędź wzgórza odgrodzić w tym miejs... od krawędzi.

Jeszcze czeka dziatwę pogodna jesień, która pozwoli jej korzystać z piaskownicy. Nie należy więc zwlekać z postanowieniem ogrodzenia! (MP.)

Bawimy się w niedzielę

Rejonowy Komitet Obrońców Pokoju nr 36 urządza 13 bm. od godz. 15 w ogródkach przy ul. Curie-Skłodowskiej wielką zabawę taneczną, na którą zaprasza społeczeństwo miasta Bydgoszczy.

Dochód z imprezy przeznacza się na odbudowę Warszawy. Wejście na zabawę od ul. Curie Skłodowskiej i Wybickiego.

Zwiedzamy Ogród Botaniczny w Bydgoszczy

Ważna placówka badawczo-naukowa

Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

Ogród Botaniczny w Bydgoszczy — jedyna tego rodzaju w naszym województwie placówka badawczo-naukowa — cieszy się dużą popularnością społeczeństwa. Jest ona częstym miejscem odwiedzin wycieczek ludzi pracy z różnych stron województwa, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, młodzieży szkolnej i wszystkich tych, którzy interesują się światem roślinnym. O popularności tej placówki świadczy najlepiej fakt, że w bieżącym sezonie zwiedziło Ogród Botaniczny 35.394 osoby, a niezależnie od tego 135 wycieczek.

Ogród Botaniczny zapoznaje człowieka z roślinami, ułatwia prowadzenie obserwacji nad roślinami w ciągu całego czasu ich wegetacji.

Duże zainteresowanie wzbudzają wśród zwiedzających rośliny użytkowe, rolnicze, ogrodnicze, lecznicze i egzotyczne. Personel ogrodu, jak również asystenci Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin zapoznają zwiedzających z różnymi działami botanicznymi jak np. biologia, morfologia czy fitopatologia roślin. Zobaczyć tu można rośliny będące pod ochroną jak np. z roślin górskich — szarotkę, z pasu nadmorskiego — mikołajkę, z drzew — cis. Nad pielęgnacją roślin i czystością ogrodu botanicznego czuwa zespół pracowników, przy czym pielęgnacją roślin kierują siły naukowe.

Co roku ogród botaniczny wydaje katalog nasion dla wymiany z innymy ogrodami botanicznymi w kraju i za granicą, udziela różnych nasion i sadzonek dla potrzeb szkół, służy swym materiałem roślinnym dla celów naukowych instytucjom badawczym.

Ogród będąc placówką badawczo-naukową Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin prowadzi prace w dwu kierunkach: aklimatyzacji roślin w celu przystosowania ich dla potrzeb gosp. rolniczej oraz prace demonstracyjno-dydaktyczne. Istniejące tzw. sekcje krzyżówek, dzięki przeszczepianiu pokrewnych gatunków roślin, otrzymują szereg ciekawych krzyżówek np. na ziemniaku dojrzewa pomidor, pieprz turecki rośnie na pomidorze, tytoń na ziemniaku itp. Również ciekawe są prace nad aklimatyzacją roślin. M. in. otrzymano szereg gatunków berberysu o zimotrwałych liściach.

Ogród Botaniczny — jest wzorowo utrzymany. Przy wszystkich gatunkach roślin znajdują się tabliczki objaśniające, co pozwala na odczytanie nazwy i przydziału systematycznego danej rośliny. Zdarzają się wypadki, że tabliczki te są niszczone przez młodocianych „urwisów" znajdujących się na terenie ogrodu bez opieki rodziców. Tak samo zdarzają się wypadki deptania roślin i łamania drzew. Wypadki te wprawdzie rzadkie, nie powinny jednak mieć miejsca, a zwłaszcza na terenie ogrodu botanicznego, który jest dumą naszego miasta. (ka).

Wojewódzka narada aktywu Ligi Kobiet

W Bydgoszczy odbyła się w tych dniach narada wojewódzka aktywu Ligi Kobiet, poświęcona podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy, oraz wytyczeniu planu pracy na najbliższy okres.

Referat podsumowujący dotychczasową działalność wojewódzkiej organizacji LK wygłosiła przewodnicząca Zarządu Woj. LK — Zabaryło.

Wieczór muzyki śpiewu, tańca i humoru

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy przy udziale zespołów kulturalno - oświatowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy urządza dziś 11 bm. o godz. 19 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej

WIECZÓR MUZYKI, ŚPIEWU TAŃCA I HUMORU

na który jak najserdeczniej zaprasza społeczeństwo naszego miasta. Bilety wstępu po 2 zł.

Wobec tego, że dochód przeznacza się na SFOS, z którego także korzysta nasze miasto na budowę gmachu Filharmonii Pomorskiej, oraz z uwagi na to, że nasi dzielni bydgoscy kolejarze przygotowali bogaty i urozmaicony program, organizatorzy wierzą, że społeczeństwo naszego miasta poprze tę imprezę.

Fraszka

Własne ścieżki

Na krzyżówkach ulic przejścia oznaczone,
By w ten sposób „chodzić" u nas się uczono.
Ciężko jednak tutaj nauka przychodzi,
Gdyż własnymi ścieżkami każdy chce chodzić.
SĘK.

Wieczorna kołysanka

Kiedy zmrok zapada, kiedy jesteś chory,
Kiedy spocząć chciałbyś, kiedy łóżko woła,
Wtedy po ulicach, tam, na powrót, dookoła,
Do snu, pełnym gazem, grają ci motory.
SĘK.

Konkurs na najlepszy projekt gablot propagandowych

Wydział Kultury Prezydium MRN ogłasza konkurs na najlepszy projekt kompletu gablot propagandowych na terenie m. Bydgoszczy.

Warunki konkursu: gablota winna być pod szkłem, dwustronna, oświetlona i dostosowana do wyznaczonego miejsca. Prace oznaczone godłem przesłać w osobnej kopercie, zaś druga koperta winna zawierać: godło, imię i nazwisko, adres, wykształcenie i zawód.

Projekty należy składać do dnia 20 bm. w Wydziale Kultury Prezydium MRN. Projektów nie zwraca się. Przewiduje się następujące nagrody:

I nagroda — 700 zł
II nagroda — 500 zł
III nagroda — 300 zł

Komisja Konkursowa zastrzega sobie prawo podziału I nagrody na inne w razie nie przyznania I nagrody.

Bliższych informacji dot. rozmiarów gablot, miejsca itp. udziela Wydział Kultury Prezydium MRN ul. J. Kazimierza 5 codziennie (za wyjątkiem poniedziałków od godz. 8—10).

*

Wydział Kultury i Wydział Budownictwa Prezydium MRN podają do wiadomości, że z dniem 1 września br. wydaje zezwolenie na ustawienie gablot propagandowych w miejscach publicznych. Gabloty propagandowe postawione przez instytucje i zakłady pracy w miejscach publicznych należy zgłosić w Wydziale Kultury Prezydium MRN ul. J. Kazimierza 5, celem dokonania rejestracji.

Termin rejestracji upływa z dniem 1 listopada 1953 r. i po tym terminie Wydziały: Kultury i Budownictwa mają prawo usunięcia gablot niezarejestrowanych.

Cały naród buduje stolicę

Na fali dnia

Inaczej być powinno

Coraz więcej, coraz lepiej gatunkowo, coraz gustowniej krojonej i szytej, gotowej odzieży ukazuje się w naszych placówkach handlu uspołecznionego. Ludzie pracy coraz częściej zaopatrują się w tego rodzaju towar, który, co stanowi dużą ulgę, nabywać można nawet na raty.

Żałować jedynie należy, że nie wszystkie instytucje handlowe w dostatecznym stopniu doceniają znaczenie wyglądu towaru, który dostaje się do rąk klienta.

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z faktu, że ubrania, płaszcze, wiatrówki, prochowce, długą często odbywają drogę nim dotrą do punktu dystrybucyjnego, że wskutek tego są wymięte, stłamszone. Przejdźmy chociażby po kilku placówkach sprzedaży gotowej odzieży a przekonamy się, ile wisi wymiętych bluz, płaszczy...

A przecież może być i powinno być zdaniem naszym inaczej.

Do punktów dystrybucyjnych, do stoisk, powinien docierać towar odprasowany. Zyskuje wówczas na wyglądzie.

I w takim właśnie stanie, schludnym stanie, chcielibyśmy go oglądać i kupować.

Irena Klikowicz-Brujewiczowa solistką koncertu PFB

W najbliższą sobotę odbędzie się w sali Pomorskiego Domu Sztuki koncert symfoniczny Państw. Filharmonii Pomorskiej.

W programie koncertu, którym dyrygować będzie **Roman Mackiewicz**, usłyszymy uwerturę do op. „Hrabina" Moniuszki, Koncert fortepianowy f-moll Chopina, „Swaty polskie" Nowowiejskiego i „Marsz jaworzyński" Panufnika.

Solistką koncertu będzie znana i popularna na naszym terenie pianistka **Irena Klikowicz-Brujewiczowa.**

Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Co? Gdzie? Kiedy?

Teatr

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Piątek: „Osobliwe zdarzenie" — występ Teatru Polskiego z Poznania (g. 19.30).

Sobota: Magazyn mód (g. 19.30).

CYRK

Cyrk nr 1 w Parku Ludowym — przedstawienia codziennie o g. 19.30, w niedziele i święta g. 15.30 i 19.30. Kasy czynne od g. 15, w niedziele i święta od g. 10. Przedsprzedaż w Orbisie.

Kina

Polonia: Sprawa do załatwienia dod. Młodzi konstruktorzy (17 i 19).

Orzeł: Żołnierz zwycięstwa II s. dod.: Towarzysze pancerni (16.45 i 19).

Wolność: Mazowsze, dod.: Dzieło Wita Stwosza (16. 17.45. 18.30)

Gryf: Pomysłowy sprzedawca, dod.: Świat młodych (16.45 i 19).

Bałtyk: Dżulbars, dod.: Pozorna śmierć (17. 19 i 20).

Mir: Nauczycielka wiejska, dod.: Nauka i technika (19).

Bagatela: Granica w ogniu, dod.: Sport radziecki (19.30).

Rozmaitości: Program składany (18—23)

Wystawy

Muzeum im. Wyczółkowskiego

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni odświąteczne nieczynne.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20.

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 w środy od godz. 11 do g. 15

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19 w środy od 12 do godz. 15. W dni świąteczne biblioteka nieczynna, biblioteki dzielnicowe od g. 11-13.

Dyżury

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 16 ul. Dworcowa 42. tel. 24-66

Apteka Społeczna nr 39. ul. Al. 1 Maja 5. tel. 23-46

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 7—13 września PZLZ. ul. Marchlewskiego 6. tel. nr 19-36.

Pomoc lekarska tel. 34-18 od godz. 20 do 24.

Radio

PROGRAM LOKALNY

Warszawa II.

piątek, 11 września

16.00 „Z wizytą u nauczyciela wiejskiego". 16.10 J. Strauss — walc „Nad pięknym, modrym Dunajem". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16. 33 Mozaika muzyczna 16.50 Reportaż pt. „Wąbrzeskim szlakiem". 20.20 Koncert muzyki operowej wykonawcy: ork. Rozgł. Bydgoskiej pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego.

Nie oparzaj i nie opalaj skóry bitej świni, zdejmując ją zapewnisz sobie samemu i Państwu znaczne korzyści

†

Dnia 9 września 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp.

Antoni Szczerbal

W Zmarłym tracimy uczciwego, wzorowego i sumiennego kolegę pracy

WSPÓŁPRACOWNICY C. Z. P. MLECZ. W BYDGOSZCZY

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. 9. 1953 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza Starofarnego w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej. (2599

†

Dnia 8 września 1953 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, siostra, babcia, prababcia, teściowa śp.

MARIANNA WIŚNIEWSKA

z domu Michalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 września 1953 r. o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Wł. Bełzy. Msza żałobna odbędzie się o godz. 8 rano w kościele Św. Józefa. O czym zawiadamiają w głębokim smutku: **CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKOWIE I PRAWNUKOWIE**

Bydgoszcz, Długa 72. 2596

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA. DRUK: RSW „PRASA" BYDGOSZCZ. Centrala telefoniczna — 33—41 i 33—42. Naczelny Redaktor — 24-29. Działy: kultury oświaty, ekonomiczny — 48-56. Dział miejski — 19-07 Redakcja nocna — 33-41 lub 33-42. Dział ogłoszeń — 48-08. Drukarnia nr 2 — tel. 18-99

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 63 cm.

E-4-11494

REWANŻ ZA „MAZOWSZE"
czyli sztuka chińska podbija polskie serca


Lin-Czun-Cin


Hom-Ju-Ha


Wang-Si-Czi

Zaczęło się od... „Mazowsza". Któregoś dnia, po przejechaniu dwóch kontynentów, nasz reprezentacyjny zespół pieśni i tańca znalazł się w Chinach. W tym egzotycznym kraju, o bogatych tradycjach kulturalnych, nasza młodzież robotniczo-chłopska spełniała rolę ambasadorów polskiej sztuki ludowej. Z miejsca zdobyła dla niej tysiące entuzjastów. I mimo woli... sprowokowała rewanż!


Kuo-Pin-Lin


Je-Lu-Tse

Okazja nadarzyła się wkrótce. Na drodze z Pekinu do Polski wyrósł Bukareszt. Tu na Światowym Festiwalu spotkała się m. in. młodzież i z Chin i z Polski. 140-osobowy zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej zdobył najwyższe odznaczenia, oczarował przedstawicieli kilkudziesięciu narodów.

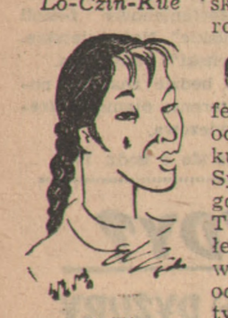

Lo-Czin-Kue

A tymczasem szansa rewizyty za „Mazowsze" rosła niepomiernie. I oto pewnego dnia artyści chińscy przekroczyli granice Polski. By zrewanżować się za oberki i mazury „Mazowsza", by społeczeństwu polskiemu pokazać sztukę wielkiego narodu chińskiego.


Fu-Czon

*

Oddzieleni od lat sztucznym „murem chińskim", wznoszonym przez feudalny ustrój, byliśmy praktycznie odcięci od bliższych kontaktów z kulturą i sztuką wielkiego narodu. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy na jego czele stanął Mao Tse-Tung. Rewolucja polityczna i społeczna dokonała również przełomu w życiu kulturalnym, prowadzonym od wieków w ścisłej izolacji od reszty świata. W tradycyjnym „murze chińskim" dokonano wyłomu. Pękły okowy, zniesiono bariery. Do głosu doszedł lud chiński. Wczoraj jeszcze — uciskany i ciemiężony, dziś — budujący nowe, lepsze życie.


Si-Tje


Kuo-Pin-Ling

*

Bez uświadomienia sobie procesu głębokich przemian, jakie dokonały się ostatnio w Chinach, trudno byłoby nam niejednokrotnie rozszyfrować właściwy sens pewnych utworów tanecznych, nie mówiąc już o popisach śpiewaczych. Zawarty w nich element walki przeciwko odwiecznemu uciskowi jest bowiem już tylko symbolem bezpowrotnej przeszłości. Pojawiają się w nich natomiast elementy nowe: umiłowanie pokoju i braterstwa narodów.


Kau-Czi-Lan


Tai-Ai-Len

*

Oczywiście teatr chiński cechuje charakterystyczna, niepowtarzalna chyba interpretacja. Przede wszystkim obowiązuje w nim pewna umowność, wyrażająca się bądź to w gestach i mimice, bądź też w dekoracjach. Jednakowoż starą formę wypełnia coraz częściej nowa treść. Nabrzmiała duchem przemian nowych czasów.

Te refleksje budzą się nieodparcie po obejrzeniu programu, z jakim występuje obecnie w Polsce Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Dostarcza on niezapomnianych wrażeń. Doprawdy, nie wiadomo, co wpierw podziwiać. Czy wspaniałą technikę, dochodzącą do najwyższych szczytów akrobacji (np. w stosowaniu w powietrzu podwójnego salto w tył) w „Tańcu między mieczami", czy świetnej pantominie „Taniec lwów" lub „Zbiorze herbacianych liści", czy uroczym „Kwiecie lotosu".

Albo cóż za niesłychane bogactwo kostiumów i masek, oryginalność motywów tanecznych w nagrodzonym w Bukareszcie fragmencie opery „Awantura w niebie".

*

W czasie „Awantury w niebie" znaleźliśmy się za kulisami teatru bydgoskiego, w którym zespół artystów chińskich wystąpił w ub. poniedziałek. Obserwowaliśmy młodych Chińczyków z najbliższej odległości. Z jakim skupieniem, a zarazem przedziwną lekkością i łatwością wykonywali najtrudniejsze figury. I to bez śladu odrobiny zmęczenia.

A jakaż umiejętność mistrzowskiej charakteryzacji twarzy, noszenia kostiumów, mieniących się tęczą wszystkich odcieni jedwabi chińskich.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, iż sztuka chińska to tylko taniec. Bawiący obecnie w Polsce Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej zaskoczył wszystkich bogatym wachlarzem swego programu. Bojowe pieśni masowe. sławiące wielkiego syna narodu chińskiego Mao Tse-Tunga, jak i arie z oper włoskich zdumiewały prawdą i siłą swej interpretacji. A już największą niespodziankę sprawił bodajże Chopin. Ze sceny usłyszeliśmy balladę F-mol. Za kulisami, w czasie jednej z przerw — Etiudę Rewolucyjną, graną z temperamentem i wyczuciem, których nie powstydziłby się żaden z czołowych pianistów polskich. Bo Chopin zawędrował aż do Chin, stał się ulubionym kompozytorem wyzwolonego narodu.

Sprawdzają się odwieczne prawdy. Sztuka łączy narody. Szczególnie zaś te, które jak Chin Ludowych i Polski kroczą wspólną drogą. Drogą pokojowego budownictwa, drogą dalszego rozkwitu i potęgi mas pracujących. (R)

Państwowy zaoczny kurs bibliotekarski

Ministerstwo Kultury i Sztuki utworzyło Państwowy Zaoczny Kurs Bibliotekarski celem podniesienia kwalifikacji kadr bibliotekarskich. Na kurs są przyjmowani pracownicy bibliotek powszechnych, naukowych, szkolnych, specjalnych, związkowych, stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, związków spółdzielczych i innych, którzy ukończyli licea ogólnokształcące lub zawodowe (duża matura). W miarę wolnych miejsc będą przyjmowane osoby, które nie pracują jeszcze w bibliotekarstwie.

Uczestnicy kursu otrzymywać będą skrypty, wskazówki bibliograficzne i porady w punktach konsultacyjnych.

Każdy uczestnik kursu obowiązany będzie do pisemnego opracowania odpowiedniej liczby tematów z poszczególnych przedmiotów nauczania. Program nauczania obejmuje: naukę o książce, bibliotekarstwo, bibliografię, pedagogikę biblioteczną. Kurs trwać będzie przez cały rok szkolny 1953-54 i zostanie zakończony egzaminem. Kurs daje te same uprawnienia jakie posiadają absolwenci państwowych liceów bibliotekarskich.

Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem, odpisem świadectwa dojrzałości, zaświadczeniem zakładu pracy, opinią organizacji politycznych lub społecznych nadsyłać pod adresem:

Państwowy Zaoczny Kurs Bibliotekarski Warszawa, ul. Elektoralna 12-14.

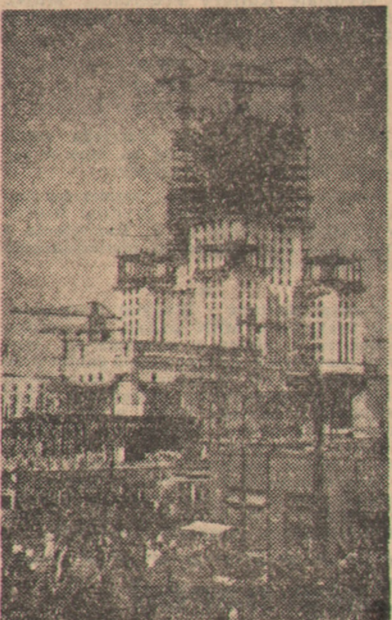
Nowa Stara Warszawa

Żeby napisać coś o „Starówce" najłatwiej byłoby chyba rozpocząć tę garść wrażeń jakimś wierszem, których tyle napisali z tej okazji nasi poeci. Gdy jednak zagłębiłem się w labirynt wąziutkich uliczek ,gdy pochłonął mnie urok tych małych kamieniczek, zrozumiałem, że nie potrzeba wiersza dla odczucia poezji Starej Warszawy.

Że atmosfera tej części Stolicy jest swoista, całkiem odrębna — wyczuje każdy, kto wolnym krokiem z głową zwróconą na fasady kamieniczek szedł wąskimi uliczkami. Ale przyznam się, że nie od tego rozpocząłem wędrówkę po „Starówce". Widziałem wprawdzie, jak gromady turystów i warszawiaków znikały z Krakowskiego Przedmieścia w Piwnej, aby stąd dotrzeć bezpośrednio na Rynek, lecz zdecydowałem się inaczej — przejść innym traktem Starą Warszawę.

Z pozbawionego w tej części ruchu samochodowego Krakowskiego Przed mieścia wszedłem w ul. Freta. Co ja mówię — ulicę! Trudno to na razie tak nazwać. Asfaltowa droga, którą z obu stron oddzielają od surowych domków i pustych jeszcze okien duże warstwy miałkiego piasku. Gdzieś z boku betoniarka na pełnych obrotach obwieszcza radość — radość z pracy dla tysięcy mieszkańców, którzy częściowo jeszcze w tym, częściowo w przyszłym roku sprowadzą się do małych kamieniczek. Od czasu do czasu przejeżdża ciężarówka z cegłą lub drzewem. Natrętnie wdzierającym się w uszy warkotem zapowie się też raz z przodu raz z tyłu traktor, ciągnący po dwie, trzy przyczepki. W tym słonecznym dniu ludzi dużo nie widać. Bo też turysta zwiedzi przede wszystkim Rynek, a murarze, cieśle i betoniarze krzątają się już przeważnie we wnętrzach kamieniczek.

Im bardziej zagłębiałem się w uliczce, tym większy spokój. Tylko gdzieś z okna prawego domu dochodziły strzępy gorącej dyskusji, prowadzonej w kwiecistym języku warszawskich murarzy. Spojrzałem zaciekawiony w górę. O nie, żądny „dreszczyków" turysto! To nie bijatyka. Po prostu chodziło o to, że jeden uważał, iż stemple podtrzymujące wymurowane okna są już zbyteczne, drugi — że powinny jeszcze zostać. Sprawę rozstrzygnął kierownik budowy. Pomyślałem, że to nawet dobrze, że powstają takie dyskusje. Dyskusje wynikające z troski o jak najrzetelniejszą pracę. To jest to n o w e, co rodzi się w ludziach.


Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie postępuje szybko naprzód. — Na zdjęciu: Widok na Pałac od strony Al. Jerozolimskich.
(CAF - fot. Wdowiński)


Rynek Starego Miasta jest magnesem dla turystów z wszystkich stron kraju.
(Foto IKP).

To nowe zresztą widzimy tu na każdym kroku. I chociaż nie w takiej zasadniczej postaci, ale zawsze budzi ono przyjemne uczucia. Ot, choćby trochę dalej. To „dalej" nosi też jakąś nazwę, tak jak każda inna ulica, ale kto by tu zapamiętał wszystkie ich nazwy? W każdym bądź razie w pewnym miejscu, po długim kołowaniu w labiryncie uliczek znalazłem się przed starym, masywnym budynkiem klasztornym. Zaraz za nim dość duża stara kamieniczka czynszowa, w oknach której widać ludzi, ale gdzie jeszcze trwają prace wykończeniowe. Uderzył mnie widok szerokiej bramy przez którą wchodzi się do wnętrza budynku. Nie grube dębowe drzwi wzmocnione ,tak jak to dawniej bywało, żelaznym okuciem, ale sama murowana wnęka bramy. Z obu jej stron, od chodnika na wysokość człowieka, wmurowano wytarte subtelnie obite cegły. I chociaż cały budynek jest obłożony tynkiem te właśnie kawałki obitych cegieł są czerwone, tak jakby kamieniczka miała jakieś sto lat i nie była zburzona przez okupanta. Obok zaś czerwona tabliczka z białym napisem: „Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Stara Warszawa". Takich symboli tradycji i współczesności, starego i nowego — mamy pełno na każdym kroku, gdzie się tylko ruszymy.

Roboty wykończeniowe w tej części Starej Warszawy przeprowadzane są bardzo intensywnie. Jeśli wejść do któregoś z domów albo spojrzeć na dziedzińce gdzie rozrabia się wapno i przygotowuje stropy — wszędzie można dostrzec ruchliwych jak mrówki ludzi. Jedynie pył w powietrzu wisi nieruchomo tak, że nawet promieniom słońca z trudem przychodzi przedrzeć się przez tę powłokę do kamieniczek, aby wylizać z nich wilgoć murarskiej zaprawy.

Niespodziewanie znalazłem się w sercu Starówki — na Rynku. Ta nadzwyczaj przyjemna niespodzianka posiadała urok pierwszego spotkania. Takie niespodzianki zdarzają się ilekroć człowiek błądząc gdzieś bez celu dotrze tam, dokąd prowadzą go najskrytsze jego myśli. To uczucie zna tylko chyba turysta, który rozmyślnie odkłada chwilę, w której oko w oko stanie przed szczytem, o którym tak długo marzył.

Ludzie szli wolno chodnikiem. Spokój tu panował i jakaś uroczysta cisza. Taka cisza, że prawie słyszalny stawał się trzepot skrzydeł gołębich na spadzistych dachach. Spojrzysz w górę i coś nagle w krtani Ci przeszkadza. Musisz wtedy odchrząknąć i spuścić znów głowę. To wrażenie wyczytałbyś nie tylko w swych oczach, ale także w spojrzeniu stojącego koło Ciebie warszawiaka, który nagle zaczyna w kieszeni szukać papierosa...

Małe ,niby niepozorne to kamieniczki „Pod Murzynkiem", czy „Pod Krokodylem", a jednak tyle w nich dostojności i uroczystej powagi!

Kiedy znalazłem się naprzeciw pięknie wykonanego zegara na rogu Piwnej i Rynku w grupie wyczekujących pod nim ludzi, stanął koło mnie jakiś student z Uniwersytetu Berlińskiego, który tu drugi dzień przebywał na Kongresie Studentów. Gdy obie wskazówki zegara pokryły rzymską dwunastkę, a serce znajdującego się nad zegarem dzwonka powoli zaczęło wybijać godzinę, nie wytrzymał i powiedział na głos: „Das ist ja wunderbar!" Nikt się nie odwrócił, nikt nie spojrzał na niego zdziwiony. To przecież zrozumiałe, to wszyscy czujemy — Stara Warszawa jest naprawdę cudowna.

Gdy znalazłem się już na Placu Staszica i stanąłem na ruchomych schodach, myślałem jeszcze o uroczej Starówce, o znajdującym się na rynku Muzeum Mickiewiczowskim, o robotnikach, którzy sprzeczali się o to, żeby jak najlepiej wykonać swoją pracę. I pomyślałem — to nie Stara Warszawa, to n o w a Stara Warszawa!

HENRYK WANDOWSKI.

(71



Gdy Pisarski siedział już w swym narożniku, gdy ogłaszano zwycięstwo Raadika, zapytałem się, dlaczego nie finiszował.

— Byłem tak już z góry przyszykowany na porażkę, że po prostu zapomniałem o ataku...

— Jakto- Nie rozumiem... Przecież...

— Powiem szczerze jak to było. Niech pan posłucha. Gdy wygrałem walkę w półfinale, sam pan prezes PZB zaczął mnie ściskać i winszować. „Brawo, Józiu — mówił — nie oczekiwaliśmy takiego sukcesu, abyś doszedł do finału. Tytuł wicemistrza to wielka rzecz, nigdy nie myśleliśmy, że tak daleko zajdziesz. Zrobiłeś, co do ciebie należy, teraz już możesz odpocząć. I tak z Raadikiem nie masz żadnych szans."

— Wie pan — ciągnął dalej Pisarski — prezes zdemobilizował mnie zupełnie. Po prostu wmówił we mnie, że nie potrzebuję wygrywać, że nie mam żadnych szans. A w takim stanie psychicznym trudno mi było walczyć. A gdy jeszcze opinię prezesa powtórzyli pozostali członkowie kierownictwa... wszedłem na ring z jedną tylko myślą — przegrać honorowo.

Byłem wściekły. Nie wiedziałem, że nasze kierownictwo w ten sposób postąpiło z Pisarskim. Gdybym przypuszczał, że taka rozmowa może nastąpić, to chyba zamknąłbym łodzianina na klucz i nikogo nie dopuszczał do niego przez cały dzień.

I po co tylu z tych ludzi przyjechało tu w roli kierowników!? Nic nie robili, tylko wydawali niepotrzebnie pieniądze i swym gadulstwem demobilizowali zawodników.

Nie miałem czasu na dalsze rozmyślania; na ring właśnie wchodził Szymura, aby walczyć ze swym „odwiecznym" rywalem Włochem Musiną. Obaj znali się znakomicie, wiedzieli o swych słabych stronach. Walka była wyrównana. Być może akcje Musiny były więcej efektowne, więc jemu przyznano zwycięstwo.

A więc w sumie zdobyliśmy 20 punktów. Obroniliśmy pozycję drużynowego mistrza Europy. Wracamy do Polski z 30-centymetrowym złotym pucharem, jednym mistrzem Europy, trzema wicemistrzami i z trzecim miejscem Kowalskiego. W sumie zdobyliśmy 20 punktów, a więc dubliński mecz Polska — Włochy wygraliśmy z różnicą trzech punktów. Niemcy ulokowali się na trzecim miejscu z 13 punktami, a Irlandia na czwartym z dwunastoma.

Tytuły mistrzów zdobyli od muszej do ciężkiej: Ingle (Irlandia), Sergo (Włochy), Dowdall (Irlandia), Nürnberg (Niemcy), Kolczyński (Polska), Raadik (Estonia), Musina (Włochy), Tandberg (Szwecja).

Atmosfera mistrzostw w Dublinie była więcej niż nieprzyjemna. Na każdym kroku spotykaliśmy się z szowinistycznym nastawieniem kierowników drużyn i sędziów, a szczególnie tych ostatnich. Co chwilę można było słyszeć kłótnie pomiędzy arbitrami. Przypominam sobie, jak po porażce Muracha, który przegrał jednogłośnie z Anglikiem Thomasem, do sędziego węgierskiego Vinniczei wzrócił się w ostrym tonie sędzia niemiecki Hieronimus i zarzucił mu, że zemścił się, ponieważ poprzednio arbiter niemiecki przyznał porażkę Frigyesowi. Tego rodzaju incydentów mógłbym zacytować bardzo wiele.

A po mistrzostwach panowie ze Związku Międzynarodowego kłócili się zajadle, którzy bokserzy mają pojechać do Ameryki, aby reprezentować Europę. Ustalono, że w skład drużyny mają wejść Czortek i Kolczyński. Bokserzy ci jednak w związku z naprężeniem sytuacji politycznej nie otrzymali zezwolenia od władz polskich na udanie się za ocean. Powróciliśmy więc wszyscy do domu.

W planach był mecz, który miał się odbyć w czerwcu z Niemcami na otwartym powietrzu w Warszawie. Niemcy jednak szybko zerwali pertraktacje. Nad Europą zawisły ciężkie chmury.

Wojna zaskoczyła mnie na Bielanach w AWF. Brałem udział w obronie Warszawy na pozycjach Mokotowa. Tam dostałem się do niewoli. Już w Błoniu udało mi się zbiec z tymczasowego obozu koncentracyjnego.

KONIEC